



## Operetkowa figura.

Niejednokrotnie w ostatnich latach Czytelnicy spotykali się z nazwiskiem lorda Rothermera.

Z pochodzenia żyd uoszlachcony (w Anglii kilku żydów otrzymało tytuł lorda), jest on potentatem finansowym i wydawcą jednego z najpoczytniejszych pism „Daily Mail”, bijącego około 2 milionów egzemplarzy.

Zdawałoby się: co panu lordowi do szczęścia brakuje? Posiada tytuł, pieniądze, świetnie prosperujący interes. Ale lord Rothermere chciałby przedewszystkiem mieć... jeszcze więcej pieniędzy a w dodatku odgrywać rolę polityczną, trzeba zaś zaznaczyć, że „Daily Mail”, mimo swej poczytności, jako brukowiec, najmniejszym autorytetem w kołach politycznych się nie cieszy.

Lord Rothermere zmienił charakter pisma, uczynił zeń organ propagandy rewizjonistycznej. W pierwszym rządzie zainteresował się losem „pokrzywdzonych” Węgrów, ogłosił szereg artykułów w sprawie zwrotu Węgom utraconych na mocy traktatu z Trianon terytorjów. Hojną ręką subwencjonował ruch monarchistyczny na Węgrzech (tylko niewiadomo czy z własnej kieszeni), oświadczył, że „Daily Mail”, w imieniu entuzjastycznie jako „największy, bezinteresowny przyjaciel Węgier”. Był przyjmowany i honorowany przez najwyższych dygnitarzy.

Wszystko tedy szło po myśli ambitnego lorda - wydawcy, gdy nagle zaszedł fakt wielce kompromitujący: bawiąc ostatnio w Biarritz arystokratka - awanturaczka (typ ten staje się dziś coraz powszechniejszy) ks. Hohenlohe Schillingsfürst, zapomniała... ot, drobnotnicę... zapłacenia podatku, za co — tout comme chez nous — zaskewestrowano jej i sprzedano z licytacji meble. Traf chciał, że biurko księżnej nabył jakiś pocziwy stolarz, który, po otworzeniu szuflady, znalazł tam różne papiery i byłby je może wrzucił do pieca, gdyby nie to, że jakiś nieznaną osobnik, prawdopodobnie agent księżnej, ofiarował mu za zwrot tych papierów nieproporcjonalnie wysoką sumę. Miało to taki skutek, że stolarz plikę znalezionych dokumentów przesłał policji. Tegóż samego dnia — a było to akurat w wigilję Bożego Narodzenia — księżna została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa.

O fakcie aresztu zamieściliśmy w swoim czasie krótką wiadomość, nie przywiązuając zresztą do całej sprawy większego znaczenia. Lecz oto dalszy ciąg afery: wiadomość jako droga tygodnik francuski „Aux Ecoules” otrzymał znalezione w biurku księżnej dokumenty, sfotografował je i część ich ogłosił. Z dokumentów tych wynika po pierwsze, że księżna jest agentką Rothermera, powtóre, że Rothermere prowadził propagandę antyrewizjonistyczną w porozumieniu z Berlinem, hojnie przez rząd niemiecki opłacany.

Szereg depesz dotyczy prośbiegierskich wystąpień lorda i rzuca na nie bardzo podejrzane światło. Na tem jednak nie koniec. W Budapeszcie pewien dziennikarz dr. Jozef Schiller, były sekretarz zmarłego politycznego działacza Eugenjusza Rakosiego, wydał rewelacyjny pamflet, dotyczący stosunku swego zmarłego patrona z angielskim lordem. Pomijając różne mniej lub więcej kompromitujące szczegóły zakulisowe, dowiadujemy się z książki Schillera o tem, że Rothermere dążył ni mniej ni więcej, jak do tronu węgierskiego i że go pod tym względem popierał miał sam Mussolini.

Na Węgrzech zawrzało na wiadomość, że żyd sięga po koronę św. Stefana. Posypały się protesty. Sprawa odezwała się bardzo niemilem echem w Rzymie. Podobno Mussolini miał zażądać konfiskaty książki dra Schillera. Cóż, skoro ona w wielu piśmiech zagranicznych, wobec czego konfiskata byłaby bezprzedmiotowa i przysporzyła by książce tylko rozgłosu.

Na dobitkę w pamiętnikach Schillera znajduje się kopia listu hr. Apponiego t. zw. „the grand old man” Węgier, w którym tenże

## Z prasy.

W imieniu rządu polskiego... Mieszczyk „Droga” podając sprawozdanie z obchodu ku czci filozofa żyda Spinozy w Amsterdamie, tak pisze o przemówieniu profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej p. Myslickiego, który na tej uroczystości zabrał głos.

Czytamy zatem w „Drodze”: „W imieniu rządu polskiego... Tenże odczytał i złożył adresy Wolnej Wszechnicy Polskiej, składającej hold wielostronnemu geniuszowi naukowemu i Polskiego Związku Myśli Wolnej, wielbiącego Spinozę, jako pierwszego urzędowo uznanego bezwyznaniowca i pioniera wolnego myślenia”.

Czy jednak łącznie w jednej osobie delegata rządu polskiego i „Polskiego Związku Myśli Wolnej”, organizacji wyraźnie antyreligijnej — bezbożniczej — nie należy uznać za rzecz absolutnie niedopuszczalną?

Chwała Bogu, Rzeczpospolita Polska jeszcze nie jest Rosją sowiecką, gdzie wojujące bezbożnictwo stało się oficjalną „religią państwową”.

Możemy spać spokojnie. „Słowo Pomorskie” (Nr. 4 AB) bardzo na czasie przypomina odezwę wyborczą BB., wydaną w marcu 1928 r. Tytuł odezwy jest bardzo wiele mówiący: „Dziesięcioro przykazań wyborcy Z owych 10-ciu przykazań warto zapoznać się zwłaszcza z dwoma: z 8-em i 9-em. Brzmia one jak na dzisiejsze czasy, a zwłaszcza wobec sytuacji na Pomorzu, wprost rewelacyjnie:

„8. — Pamiętaj, że całosci granic Polski strzeże jej Pierwszy Żołnierz — marszałek Józef Piłsudski... „9. — Walcz o każdą piędź naszej ziemi. On wstawiał nasze imię i pod Jego opieką możemy dziś spać spokojnie, bo nikt (!) się o nasze ziemie pokusić nie ośmieli.”

Jeśli więc chcemy i nadal cieszyć się wolnością i całosci naszego państwa — głoszą na liście nr. 1. a nie będzie Ci straszny widmo wojny i nieszczęść”.

„9. — Powinieneś wiedzieć i pamiętać, że od czasu objęcia rządów przez marsz. Piłsudskiego, cały świat i wszystkie narody patrzą na naszą Polskę innymi oczyma.”

Miał już czas wielkich wicherów złych sąsiadów przeciw nam... Niemcy, wprawdzie dążąc do wojny przeciw nam musieli w r. 1927 uznać potęgę i trwałość naszego Państwa”.

„Nikt się nie ośmieli!... Jeżeli tak, to istotnie... „możemy spać”, ale czy ten sen naprawdę może być spokojny?...”

Szczególniej dziś!... Rząd niezależny od żydów. Jednym z argumentów, wysuwanych przeciwko antysemityzmowi, jest powoływanie się na zagranicę, która rzekomo gorszy się i oburza na każdorazowe wystąpienia antyżydowskie.

Obrońcy tego stanowiska zwykle dyskretnie pomijają, iż gorszą się tylko ludzie sami uzależnieni od żydów. To samo da się powiedzieć o prasie zagranicznej, mocno zażydzonej.

### Przed nową falą redukcji.

Z Katowic donoszą, że uczyniono tam zestawienia, z których wynika, iż w r. 1932 unieruchomiono na terenie G. Śląska 20 wielkich przedsiębiorstw, a mianowicie: 6 kopalń kruszcowych, 9 szybow węglowych, oraz 6 hut cynkowych. Wskutek unieruchomienia tych zakładów straciło pracę około 22.000 robotników. Ponadto w ciągu r. u. zredukowano około 20.000 robotników.

Obecnie rozważane są dalsze wnioski redukcyjne, dotyczące kilku tysięcy robotników.

Duże wrażenie w sferach przemysłowych zrobiła wiadomość, że fabryka Lilpop Rau-Loewenstein, wytwórnia wagonów i parowozów, wymówiła pracę wszystkim niemal urzędnikom.

Podobno przyczyną tego kroku nazywa lorda Rothermera dosłownie „figurą operetkową i z wyczajnym awanturnikiem”.

W sferach rządowych węgierskich zapanowała niesłychana konsternacja, obawiają się, że obaj „wielcy przyjaciele Węgier”, Rothermere i Mussolini, ochłodną w swej przyjaźni dla Węgier, gdyż list Apponiego pośrednio uderza też w Mussoliniego, ponieważ miał on pochwalać kandydaturę Rothermera.

Lecz wróćmy do rewelacji pism francuskiego „Aux Ecoules”. Ogłasza ono w podobnych fotograficznych cały szereg dokumentów wymienionych między lordem Rothermere, księżną Hohenlohe, ks. Lichtensteinem i... szefem propagandy niemieckiej w Berlinie. Dokumenty te dotyczą sprawy Pomorza.

Najciekawszy list nosi datę 23 stycznia 1931 r. Jest w nim ustęp następujący:

„Zobowiązuję się niniejszem wypłacić ks. Lichtensteinowi 300.000 funtów szterlingów najazutrz po ukazaniu się w „Daily Mail” artykułu rozpoczynają-

Ale, jeżeli mamy do czynienia z czynnikami niezależnymi, to najczęściej słyszymy w sprawie żydowskiej głosy całkiem trzeźwe i odmienne od tych, jakie tak chętnie powtarzają za drżeniem w głosie nasi „mocarstwowcy”.

Właśnie taki trzeźwy i rozsądny głos na temat zajęć antyżydowskich mamy do zanotowania z Belgii.

Mianowicie pisze o tych wypadkach jedno z najpoważniejszych pism brukselskich „Le Vingtieme Siecle”:

„Rozruchy antysemickie, które się powtarzają niemal periodycznie na wszystkich uczelniach w miastach polskich wskazują wyraźnie, że zagadnienie żydowskie silnie się tam zaogniło. Zresztą położenie nie jest tymże odmienne jak w całej Europie środkowej i wschodniej, co nadaje znanym wypadkom znaczenie bardziej ogólne.”

Zagadnienie żydowskie okazuje się coraz bardziej wynikiem logicznym lat minionych, a ostatnie „wypadki” zasły przedewszystkiem dla tego, że nie doceniono jej znaczenia. Głębiej przemiany, które zachodzą w świecie a zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej sprzyjają, w szerokim zakresie, postawieniu na porządku dziennym, sprawy żydowskiej i środków do jej rozwiązania.

Wypadki których jesteśmy świadkami, utrudniają coraz bardziej w Europie powstawanie rządów podanych wpływem żydowskim i doprowadzają prędzej czy później do takiej sytuacji, że pierwszym warunkiem istnienia rządu będzie niezawisłe stanowisko w stosunku do żydów”.

Tak piszą nasi przyjaciele Belgowie.

### Pożyczki p. Matuszewskiego.

B. min. skarbu Matuszewski broni się w „Gazecie Polskiej” przed zarzutem, że zawarł przez Polskę za jego rządów umowy pożyczkowe zagraniczne były niekorzystne:

„Pragnę — oświadcza — wyraźnie stwierdzić, że kiedy robię rachunek sumienia z okresu mojej pracy na stanowisku kierownika Ministerstwa Skarbu, to prócz błędów (z których nienajmniej- szym było zbyt poważne traktowanie dobrej woli opozycji) znajduję przeciw i pewne skromne plusy. Do tych zaliczam współdziałanie w zawarciu pożyczek zaplanowanej i kolejowej. Aczkolwiek wiem, że sam fakt zawarcia nie jest moją zasługą lecz wynikiem wzrostu zaufania świata do Polski — to jednak z przyjemnością myślę, że choć w części przyczyniłem się do ustabilizowania sytuacji finansowej Rzeczypospolitej przez dość rzetelną pracę w tym krótkim i ważnym okresie — po wyborach listopadowych 1930 roku, a przed definitywnym „zamrożeniem” światowego kredytu długoterminowego w czerwcu 1931 r. Był to jedyny okres, w którym istniała możliwość przygotowania Polski do nasuwającej się na świat burzy bankructw i zalamania, do zaopatrzenia jej w środki zabezpieczające fundamenty gospodarki narodowej: walutę i kapitalizację. I zdaje mi się, że okres ten nie został zmafnowany”.

P. min. Matuszewski ma krótką pamięć. Z takiej np. pożyczki kolejowej nie możemy dotąd wydobyc należnej nam drugiej raty, a co się tyczy zapatek Kreugera etc. to „o Ryszczole” — zamilecz wole”, co też najserdeczniej p. Matuszewskiemu radzimy.

P. min. Matuszewski ma krótką pamięć. Z takiej np. pożyczki kolejowej nie możemy dotąd wydobyc należnej nam drugiej raty, a co się tyczy zapatek Kreugera etc. to „o Ryszczole” — zamilecz wole”, co też najserdeczniej p. Matuszewskiemu radzimy.

### Echa strajku żywnościowego.

Do Sejmu wpłynąć mają wnioski o wydanie postów ludowych w związku z ich akcją strajkową w sprawie dowozu żywności do miast. Wnioski o wydanie dotychczas pos. Malinowskiego, prezesa Stronnictwa Ludowego, oraz pos. Noska.

### Kłeska B. B. w Działdowie.

Dnia 6 bm. odbyły się w powiecie działdowskim (Pomorze) wybory do sejmiku powiatowego, w których na ogólną liczbę 29 miejsc Stronnictwo Narodowe uzyskało mandatów 12, N. P. R. — 9 B. B. — 4 i Niemcy — 4.

jest wymówienie fabryce kredytów amerykańskich i obawa, że wskutek tego zakłady znajdują się w ciężkim położeniu.

cego propagandę germanofilskiej prasy Northcliffa w sprawie powrotu korytarza polskiego do Niemiec. O ile w związku z tą propagandą korytarz wrócił do Niemiec w ciągu 30 miesięcy od daty tego listu, teje osobie pod tymże adresem zostanie wysłana dodatkowa suma 600.000 funtów.”

Zadziwiające jak wysokie sumy ofiarowują Niemcy na propagandę! Za 300.000 funtów, które pod onczas warte były około 11 milionów, lord Rothermere stonunkowo bardzo mało dzielił, co się zaś tyczy pozostałych 600.000, jesteśmy pewni, że ich nigdy nie otrzyma, gdyż Pomorze jest i pozostanie polskie.

„Aux Ecoules” nazywa aferę Rothermere-Hohenlohe „największym skandalem w dziejach XX wieku”, zaś hr. Apponi nazwał Rothermera „figurą operetkową”.

Lord Rothermere jest niestety nie tyle „figurą operetkową” ile figurą z pod ciemnej gwiazdy i boleć jedynie nad tem t zba, że takie właśnie „figury” w naszych czasach nietylko odgrywają rolę, ale zuchwałą ręką sięgają po władzę nad narodami.

## „Wychowanie państwowe”.

„Głos Narodu” zamieszcza bardzo uzasadniony protest ks. A. Lorensa, przeciwko niekrotkiemu audyjom naszego radia.

Niedawno nadawało Polskie Radio z Warszawy odczyt p. E. Wl. Everta pt. „Wychowanie państwowe”. Pomijając niesamowity ton z jakim odczyt ten był wygłoszony (do traktowania społeczeństwa jak stada baranów przez dzisiejsze „czynniki decydujące” jużemy się niestety przyzwyczaili) nie można treści jego pominać miłoczeniem. Według tego sanacyjnego prelegenta, w dążeniu do wychowania państwowego nie powinno się młodzieży więcej już mówić o Kościuskach czy jakichś tam „slamazarnych” Konfederatach Barskich, lecz tylko i wyłącznie o Bolesławach Śmiałych i... p. Piłsudskim. Mówi o „czynnikach wychowawczych” nie wspominał p. Evert ani słówkiem o religii i Kościele. Można zaś było wynioskować z tego referatu, że jeżeli Kościół ma się przyczynić do wytworzenia sił państwowo-twórczych, to na wzór i za przykładem Estonii winien się państwu poddać i dać się „upaństwić”.

To przemówienie nasuwa szerę zastrzeżeń.

Przedewszystkiem — sądzę — celem wychowania idealnego państwowca jest zbiór wszystkich cnót obywatelskich, a nie balwo-

chwalstwo i baranio-bezmyślne zachwalanie coraz to nowych reform i eksperymentów... Trzeba młodzież wychować na dobrych obywateli i państwowców, ale głównie trzeba jej dawać należyte pojęcie „państwa”, którego nie wolno identyfikować z rządem.

Nie można także państwa uważać, jak tego chciał właśnie p. Evert, za najwyższy ideał i cel wychowania, obok którego wszystkie inne mają tylko drugorzędną wartość. Wychowanie państwowe wtedy tylko przyniesie pożądane rezultaty, gdy się oprze na religii i etyce i wypływającej z niej gotowości do poświęceń dla dobra ogółu. Dekalog wraz z nauką Zbawiciela: „Oddajcie co jest cesarskiego cesarzowi” zabezpiecza najlepiej wychowanie państwowe. Duch prawdziwie chrześcijański nie wkroczy nigdy w prawa drugich. Ten duch pobudza do samozaparcia się i wykonywania nakazów społecznych z poczuciem odpowiedzialności wobec Najwyższego Sędziego, a nie tylko z obawy przed batem, policją i kryminalem... Motywy religijne najlepiej gwarantują uczciwość obywatela państwa. Wychowanie państwowe, które motywy te ignoruje i lekceważy, buduje dom na lotnym piasku; budowa taka rozleci się przy pierwszej burzy.

X. Antoni Lorens.

## KONTREDANS DYPLOMATYCZNY

Paryz, Londyn, Rzym, Wiedeń, Ryga, Ateny.

W najbliższym czasie zanośi się na szereg zmian na naszych placówkach zagranicznych. Od kilku tygodni nieobsadzonych jest szereg placówek, a więc placówka w Rzymie po zgonie ambasadora Przedzieckiego, placówka w Wiedniu po przeniesieniu min. Łukaszczyka do Moskwy i placówka w Rydze po przeniesieniu min. Arciszewskiego do Bukaresztu. Słychać również, że mają nastąpić zmiany na placówkach naszych w Paryżu, Londynie i Atenach. Jak mówią, min. Beck pragnie dyplomację przystosować do swoich planów.

Sprawa ta była podobno przedmiotem narady, jaką marszałek Piłsudski odbył z plk. Beckiem w Wilnie. W kołach politycznych zapewniano, że zapadły już tam ostateczne decyzje.

W pierwszym więc rządzie ma być przesadzono ustąpienie ambasadora Chłapowskiego z Paryża.

### Projekt nowej ustawy o zapobieganiu upadłości.

W ministerstwie sprawiedliwości opracowuje się projekt nowej ustawy o zapobieganiu upadłości. Według tego projektu ma być zniesione odroczenie wypłat tudzież nadzór sądowy.

Pozostaje natomiast postępowanie układowe, przyczem dla zmniejszenia długów o 30 procent wymagany jak dotychczas zgody większości uczestników zebrania wierzycieli, w którym uczestniczyliby przedstawiciele 2/3 sprawdzonych wierzycieli, a 1/3 sprawdzonych wierzycieli przy zmniejszeniu długu od 50 do 60 procent.

Zmniejszenia długów o więcej niż 60 procent projekt ustawy nie przewiduje.

Nad wykonaniem układu miałyby czuwać rada wierzycieli, zaś nadzorca sądowy byłby mianowany przez izby przemysłowo-handlowe lub też na podstawie opinii przez nie udzielonej.

Prawo do korzystania z układu ma być podobno silnie ograniczone całym szeregiem warunków.

### Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA. Pat. — W-g danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego Państwa, wynosiła w dniu 7 stycznia r. b. 231,239 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10,994 osoby.

### Konfiskaty.

WARSZAWA. Pat. — Komisariat rządu na m. st. Warszawy dokonał zajęcia „Wiadomości Literackich” Nr. 3 z datą 15 b. m. dalej tygodnika „Zielony Sztandar” Nr. 5 z datą 15 stycznia i tygodnika „Wyzwolenie” Nr. 5 z datą 15 stycznia r. b.

### Eksplzja w fabryce.

BERLIN. Pat. — Fabryka sztucznej jedwabiu w Premnitz pod Rethenow, należąca do koncernu chemicznego I.G.E Farben, była we wtorek po południu ponownie widownią wielkiej eksplozji. Wybuch rozszedł aparaturę wydziału doświadczalnego, powodując wielkie spustoszenia. Wśród personelu tych pracowni jest wielu rannych. Po katastrofie dyrekcja zakładu zarządziła natychmiast zamknięcie fabryki, nie dopuszczając nikogo z obcych do miejsca wypadku. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami w tej samej fabryce wydarzyła się silna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 12 ludzi.

## SZKICE I OBRAZKI.

„WEIB, SCHNAPS, GESANG”.

Oto dewiza godna Anakreonta... Ale gdy się jest publicystką, nie wypada jakoś propagować idei zapijania się wódka, choćby to nawet była wódka budująca budzię państwa i skarbu podpora.

Choćby się miało pisać na ten temat na lamach „Kurjera Wileńskiego”.

Z niekonsekwencją iście kobieca, lupnęła artykuł, od słów pijanych, obuzieniem brzemienny pani H. R.

Barczo lubię pióro kobiece.

Jest ono miękkie i subtelne, rozkosznie dzwoniące niefrasobliwa satyra, a w ukłachich swych nawet rozkoszne, lubie kobiece powieści (pod warunkiem niedoszukiwania się w nich sensu), lubię polemikę z niewiastą, która ma zapach bzu wiosnianego, a potoczy się górskiego strumienia. (Polemika czy niewiasta? Przyp. korektora).

Nie lubię jednak kobiecych rozpraw moralizatorskich.

Albowiem — kobieta przez demony stworzona jest nie na to, by umoralniała, kobieta umoralniająca, pierw mówi słowami wielkimi, a potem z mdlejącym słowicem podaje usta do pocałunku i sama grzeszy.

Nie lubię rozpraw antyalkoholowych, pisanych przez kobiety, albowiem samei kobietami upoić (a nawet urządzić się można). Stanowczo już wole swawolne i bachiczne feljtony „Kurjera Wileńskiego”, pisane przez panią Z. K.

Nie ma tam za grosz mentorstwa, przeciwnie, swawolne bóstwa miłości i opilstwa skaczą z litery na literę, a znużony artykułem wstępnym, czytelnik dowiaduje się jakto autorka w karnawale Anno Dom... szalała w oparach wina z szwalezerami w „Oazie”.

I takie pióro kobiece treścią artykułu wyłącza się jak w kadzi galwanizacyjnej.

Kobieta zaś, która zakazuje uciech „napoi gorących” zatracca cechy kobiecości.

Pani H. R. soczyście udawadnia, że akcja antyalkoholowa jest prowadzona nieumiejętnie, że nie wystarczą to pokazy starczych wątróbek i nerek pijaków, ni bruszurki...

Trzeba ztobić coś no coś!

Ale przy końcu artykułu cóż czytamy?

Drgnęło sumienie kurjerowe, gorące serce zawolalo:

„Nobleśse oblige Helenko! artykuł ten przecież będzie „Kurjerowi” poświęcony, a „Kurjer” i wódkę produkuje... rząd.”

I oto wylazi jak szydło z worka, — młodzian (czy nie od „Pionów”? ) który w imię „idei państwowej” postanawia zapijać się do białej gorzałki i powiada: „Toż wódkę rząd robi i chce żebyśmy pili. To ja będę przeciw rządowi agitował!”

Pani H. R. ciepłą swą dłoń na skołatanie serce młodziana kładzie i mówi: „Trudnoby odmówić logiki takiemu rozumowaniu” i zaraz przytacza ze Izę rozrzuconia przykład pedagogiczny, jak to w gminie rzdziejskiej odmówiono chłopom, zlikwidowania na ich prośbę sklepu z wódką monopolową. Zaś zapomniawszy o swem oburzeniu (vide i część artykułu) wola jak Böcklinowska syrena: „...co znać „patetyczne przemówienia wobec pokusy wszystko rozwesalającej wódki, napraszającej się małemi, taniemi flaszkami do kupna”.

No proszę! To jest reklama! i w tym leży wieczysty urok niekonsekwencji niewieściej.

To już nie Kassandra z pierwszej części artykułu o wódce, to kobieciatko mówiące z rozkosznie zakłopotaną miną:

— Byłam niekonsekwentną? mówilałam coś, co sobie wzajemnie przeczyło, ale mówilałam pięknie. Ergo bibamus. Eryvia bacche!

Moskale też rozpijali chłopa.

Więc koniec feljtonu?...

O nie! Odkładam pióro, podchodzę do fortepianu, a ze starej teki dobywam ziółkie nuty... Zadzźwięczały struny, przymknąłem oczy... W szarej godzinie fortepian dopiewywał melodię finale artykułu... „Mów do mnie jeszcze”...

M. Junosza.

### Wicemin. Szembek w Rzymie.

RZYM. Pat. — Przybył tu podsekretarz stanu w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Szembek. Powitany przez szefa protokołu hr. di Segni i członków obydwu ambasad polskich.

W. KIEWLICZ i S-ka  
WILNO, MICKIEWICZA 19. — Tel. 1-46  
Sprzedaż  
WĘGLA GÓRNO-SŁĄSKIEGO  
Koncernu GIESCHE Sp. Akc.  
Dostawa natychmiastowa w szczerlnie zaplanowanych wozach.

### Sąd doraźny i wyrok śmierci.

POZNAN. Pat. — Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu jako przed sądem doraźnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, blacharzowi, oskarżonemu o usiłowane morderstwo rebankowe na 73-letniej staruszce. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na karę śmierci.

## Olbrzymia eksplozja fińskiej fortecy nadmorskiej.

Przypadek czy zamach zbrodniczy?

BERLIN (Pat). Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji największej fińskiej fortecy nadmorskiej, znajdującej się na wyspie Mac Elliot. W fortecy tej, oddalonej o 30 km. od Helsingforsu, wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne. Cały arsenał wyleciał w powietrze. Panująca burza śnieżna nie pozwala zbliżyć się statkom ratunkowym do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą są przerwane. Z wielkiej odległości widać wznoszące się coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje.

W-g dotychczasowych informacji, 7 budynków koszarowych zostało doszczętnie zniszczonych tak, iż liczą się ze znacznymi ofiarami w ludziach. Narazie

## Zderzenie pociągów.

BUKARESZT (Pat). We wtorek rano na dworcu bukareszteńskim zderzył się pociąg pośpieszny z osobowym. 5 wagonów po-

krążą różne wersje na temat przyczyny eksplozji. Mówi się o powstaniu ognia w jednej z lazienek kąpielowych wskutek nieostrożnego obchodzenia się z piecem. W-g innych pogłosek, ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się narzędzia straży ogniowej, co wskazywałoby na planową akcję zbrodniczą.

Forteca na wyspie Mac Elliot założona została przez Szwedów, rozbudowana przez Rosjan i zniszczona w roku 1918. Umocnienia te zostały następnie przywrócone przez Finlandczyków, z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy techniki obronnej, przy wielkim nakładzie środków finansowych. Forteca stanowiła główny ośrodek obronnej bazy morskiej Finlandzji.

# KRONIKA.

## Przeszło 20 proc. rzemieślników i kupców nie wykupiło świadectw przemysłowych

Jak wiadomo, termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1933 upłynął z dniem 31 ub. m. Jak wykazują przewidywane obliczenia, przeszło 20 procent rzemieślników i kupców w Wilnie świadectw przemysłowych nie wykupiło.

## Fatalne skutki przekazania ekzekucji podatków komunalnych Izbie Skarbowej.

Jak wiadomo, z dniem 1 września 1932 r. zostało przejęte przez Wileńską Izbę Skarbową świadczenie na terenie gmin pow. Wileńsko-Trockiego podatków zarówno państwowych, jak i samorządowych. Zwykle w okresie jesienno-zimowym do Nowego Roku do kas komunalnych wpływała większa połowa sum, przewidzianych w budżecie na wydatki samorządu powiatowego. Dotąd jednak Izba

Przeprowadzana obecnie przez władze skarbowe kontrola wykazała, że wiele przedsiębiorstw handlowych jest prowadzonych bez świadectw przemysłowych, oczywiście przedsiębiorstwa takie będą zamykane, a kupcy prowadzący je narażą się na grzywnę.

Skarbowa w poczet ściągniętych na rzecz samorządu powiatowego podatków nie przekazała kasie komunalnej ani jednego grosza. Istnieje obawa, że jeżeli sprawa pójdzie nadal tym trybem, sejmik wileńsko-trocki zmuszony będzie zawiesić niektóre swoje czynności z powodu braku gotówki.

Podobny los zapewne czeka w niedalekiej przyszłości i Magistrat m. Wilna.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, naogół duże, z przelotnymi opadami śnieżnymi. Umiarkowany mróz, w górach dość silny. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-wschodnie. Możliwość zamieci.

## DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Mańkowiec (ul. Pilsudskiego 30), Jundziłła (ul. Mickiewicza 33), Domańskiego (ul. Dominikańska 14), Turgiela (ul. Niemiecka 15), Apteka Miejska (ul. Wileńska 23) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szpiśczek.

## SPRAWY MIEJSKIE.

**Zdrowy rozsądek na komisji magistrackiej zwyciężył.** Jak już donosiliśmy, Magistrat dąży do uzyskania sankcji na wyłączenie wody płatnikom zalegającym z opłatą. Sprawa ta znalazła się onegdaj wieczorem na porządku dziennym posiedzenia miejskiej Komisji Technicznej, która w wyniku dłuższej dyskusji ustusunkowała się do projektu Magistratu negatywnie. Większość członków Komisji stanęła na stanowisku, że uprawnienie tego projektu będzie kolidowało z wymaganiami sanitarnymi z bezpieczeństwa publicznego na wypadek pożaru.

**W Zakrecie ma powstać kolonia urzędnicza.** Magistrat opracował projekt wykorzystania placu pozostałego po cegielni Szmida w Zakrecie dla budownictwa drewnianego. Plac ten w myśl projektu naszych władz municypalnych ma ulec rozparcelowaniu i oddany będzie do użytku jednej z kolonii mieszkaniowych urzędników państwowych.

## SPRAWY SANITARNE.

**Stan chorób zakaźnych w Wilnie.** Ostatnie dane władz sanitarnych notują na terenie Wilna następujące wypadki chorób zakaźnych: ospa wietrzna 11, tyfus brzusny 5, tyfus plamisty 1, plicznica 25, bionica 2, róża 5, gruźlica 11 (w tem 6 zgonów), jaglica 5. Ogółem w tygodniu ubiegłym chorowało 65 osób.

## SPRAWY KOLEJOWE.

**Wycotanie wagonu osobowego ze składu pociągu Wilno-Rudziszki.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że wobec słabej frekwencji podróźnych w wagonie II-III klasy, kursującym w dni świąteczne w pociągu pośpiesznym - towarowym Nr. 9563 na odcinku Rudziszki-Wilno (Rudziszki - odjazd 18.37, Wilno - przyjazd 20.00), poczynając od dnia 10 stycznia r. b. kursowanie powyższego wagonu odwołuje się.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**Dzisiejsza Środa Literacka** poświęcona będzie uczczeniu pamięci prof. Juliusza Klośa. Początek o godz. 8.30. Na wieczór ten Związek Literatów zaprasza swoich członków sympatyków, uczniów zmarłego i wszystkich, którzy cenili zasługi s. p. prof. Klośa.

**Zjazd Związku Inwalidów.** W dniu 22 stycznia 1933 roku odbędzie się w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27 m. 10, w lokalu własnym, Zjazd Delegatów Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z terenu Województwa Wileńskiego, w terminie pierwszym o godzinie dziewiątej, ewentualnie w terminie drugim o godzinie dziesiątej, z następującym porządkiem obrad: I. Zagajenie i otwarcie Zjazdu. II. 1) Wybór prezydium; 2) wybór komisji. III. Przemówienia powitalne. IV. Przerwa 10-minutowa. V. 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu; 2) sprawozdania Wydziału Wojewódzkiego; 3) sprawozdania Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiej; 4) dyskusja nad sprawozdaniami i przyjęcie tychże. VI. Przerwa 15-minutowa. VII. Wybory władz. VIII. 1) Zatwierdzenie bilansu za rok 1931/1932; 2) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1933/1934. IX. 1) Referaty zgłoszone na piśmie; 2) wolne wnioski; 3) uchwały. X. Zamknięcie obrad Zjazdu.

## Sow. Torgpredstwo w Wilnie.

Jak nas informują, handlowe przedstawicielstwo Związku Republiki Sowieckiej w Z. S. R. R. zamierza w najbliższych tygodniach uruchomić oddział „Torgpredstwa” w Wilnie.

Należy się obawiać, aby ewentualne przedstawicielstwo handlowe sowieckie nie stało się ośrodkiem jawnym propagandy komunistycznej, jak to dzieje się z reguły w innych państwach, gdzie istnieją „Torgpredstwa”.

## Zastój w handlu węglem.

Trzeba przyznać, że natura nie mogła postąpić rozsądniej, oszczędzając nam właśnie w tym roku, mrozów. Mrozy w tym roku byłyby szczególnie dotkliwym ciosem dla zbiedzonej ludności. Łagodna temperatura w grudniu i styczniu tego roku jest jakbydy karą przyrody dla baronów węglowych, którzy mimo ogólnego spadku cen, nie obniżyli cen węgla.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki na Pohulance.** Dziś ostatnie wieczorne przedstawienie pogodnej, pełnej humoru i szczerego sentymentu komedii „Marjusz”.

Jutro po raz ostatni światna farsa amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa”. Ceny o 50% niższe.

**„Car Iwan Groźny”.** W sobotę premiera arcydzieła A. Tolstoj’a „Car Iwan Groźny”, którego 60 widzów zapelniało Teatr Narodowy w Warszawie.

W rolach głównych wystąpią po raz pierwszy od dłuższego czasu: dyr. Franciszek Rychnowski, Alfred Szymański, Marian Bielecki, A. Łodziński i cały zespół. — Bilety są już do nabycia w kasie.

**Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie.** Dziś w środę, 11 l. wileński Teatr Objazdowy odegra w Molodecznie światną tragicomedie Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska”, z dwoma doskonałymi przedstawicielkami rol kobiecych Ireną Ladosiową w roli Maliczewskiej i S. Zieliską w roli Zelaney.

Jutro „Panna Maliczewska” w Nowogródsku, 13 l. — w Stoliczku, 14 l. — w Nieswieżu.

**Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś barwne widowisko rewjowe „Yo-Yo”. Żniżki ważne.

**Najbliższa premiera w „Lutni”.** W przyszłym tygodniu wejście na repertuar teatru „Lutnia” — doskonała operetka Falla „Róża z Floridy”.

**Przedstawienie popołudniowe w „Lutni”.** W niedzielę nadchodząca ukazuje się na przedstawieniu popołudniowym operetka Krolla „Lady Chic”.

**Artur Rubinstein — światowej sławy pianista** da w Wilnie jedyny recital w niedzielę 15 b. m. w sali Konserwatorium (Wielka 47).

## POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 11 stycznia.  
11.40: Przegład prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 14.45: Najpiękniejsze arje Verdiego (płyty). 15.15: Gielda rolnicza. 15.35: Audyocje dla dzieci. 16.00: Nosi piosenkarze (płyty). 16.40: Koncert symfoniczny (płyty). 17.40: „Praktyczna praca mężczyzny” — odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odcinek powieściowy. 19.00: Przegład literacki. 19.15: „W świetle lampy” — felj. 20.00: „Głosy naszej kultury” — felj. 20.00: Koncert. 20.55: Wiad. sport. 21.00: Recital fortep. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor.

## Czwartek, dnia 12 stycznia.

11.40: Przegład prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Koncert pop. 13.20: Kom. meteor. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Gielda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: „Dieta w chorobach przewodów pokarmowych” — odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „Oszczędność przedewszystkiem!” — mikrofon w Pocztowej Kasie Oszczędności. 17.05: Muzyka współczesna (płyty). 17.40: „O pamiętniku gen. Sławo-Składkowskiego” — odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odcinek powieściowy. 18.55: Kom. literacki. 19.00: Muzyka z płyt. 19.30: Recytacje utworów Adama Ważyka. 20.00: Retransmisja. Wiad. sport. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka cygańska. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka tan.

## «JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA».

### Marsz czy mazurek Dąbrowskiego.

Ostatni numer miesięcznika „Muzyka” przynosi ciekawy artykuł dr. Stanisława Żetowskiego, który zajął się sprawą powstania melodii „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Autorem słów, jak już stwierdzono jest Józef Wybicki, za kompozytora muzyki uważają Michała Ogińskiego, tu jednak pojawia się pewna wątpliwość. Oto mówi się o mazurku Dąbrowskiego, ale mówi się także i o marszu Dąbrowskiego. Czyżby więc były dwie odrębne melodje? Jeśli tak, ta która z nich jest melodia naszego hymnu narodowego? Ta dwoistość melodji zdaje się znajdować potwierdzenie w zestawieniu cytalt z „Pana Tadeusza”.

Przypomnijmy sobie znany fragment z ks. I. Tadeusza, gdy powróciwszy do Soplicowa, obchodzi pokoje, cieszy się każdym drobiazem przypominającym mu lata dziecinne, a ujrzawszy zegar kurantowy

...pociągnął za sznurek,  
By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

Natomiast w opisie koncertu Jankiela (księga XII), znajdujemy takie miejsce:

Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,  
Ze struny zadzwoniły, jak trąby mosiężne,  
I z trąb znana piosenka ku niemu wionęła.

Marsz triumfalny! Jeszcze Polska nie zginęła.

Raz więc Mickiewicz nazywa tę „piosenkę” marszem, a raz mazurkiem. Za co uważał kompozytor?

Ogiński stale nazywał swa pieśń marszem. Dr. St. Żetowski podaje na to następujące dowody: istnieje list Ogińskiego, datowany 28 kwietnia 1797 z Paryża, adresowany do gen. H. Dąbrowskiego,

które przedstawił w Warszawie, wyrażając nam właśnie w tym roku, mrozów. Mrozy w tym roku byłyby szczególnie dotkliwym ciosem dla zbiedzonej ludności. Łagodna temperatura w grudniu i styczniu tego roku jest jakbydy karą przyrody dla baronów węglowych, którzy mimo ogólnego spadku cen, nie obniżyli cen węgla.

Zapytany przez nas jeden z hurtowników węglowych odpowiada:

— W branży naszej panuje nietowarzystwo w sezonie zastój. Składają się na to dwa czynniki: ogólny brak pieniędzy i lekka zima. Zapasy na składach są tak wielkie, że wstrzymalibyśmy transporty, nadchodzące wskutek poprzednio poczynionych zamówień.

**Produkcja krajowych winogron.**

Dotąd nie hodowano w Polsce większych ilości winogron. W r. z. cała produkcja winogron w sadach ciepłego Podola w okolicach Zaleszczyk wyniosła zaledwie 6 wagonów. Obecnie Związek importerów i eksporterów owoców porozumiał się z posiadaczami powyższych sadów w celu przygotowania na sezon 1933 r. produkcji około 100 wagonów winogron. W związku z tem prowadzone są specjalne prace przygotowawcze w sadach, polegające na odpowiednim szczepieniu i sadzeniu pędów winogronowych. Dążeniem inicjatorów jest standaryzacja gatunku, mianowicie produkcja gatunku zaszła, tj. najlepiej przyjmujących się na terenie Polski winogron, a pozatem najsmaczniejszych. Błędem naszych producentów było zdejmowanie dotychczas winogron zbyt wcześnie przed ich dostatecznym dojrzeniem, przez co były one zbyt kwaśne. Obecnie mają być zastosowane rygorzy w celu wypuszczenia na rynek dojrziałych winogron, dwa tygodnie później niż to ma miejsce w krajach południowych. Pożądliwość producentów w celu szybkiej realizacji zbiorów musi być ukrócona na rzecz polepszenia gatunku. Znacznie powiększenie produkcji winogron krajowych przyczyni się do zmniejszenia importu z zagranicy. Przy umiejętnej rozszerzeniu produkcji można liczyć, że w ciągu 10 lat pod uprawę winogron w Polsce będzie można zająć około 1000 morgów, co pokryje całkowicie potrzeby konsumpcji wewnętrznej.

**CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.**

**«JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA».**

W którym Ogiński wzmiankuje, iż załączając do niego „marsz legionów polskich”. Ponadto w liście z roku 1828 stwierdza Ogiński, że ułożył „marsz”, tak samo też wyraża się w swych pamiętnikach.

Zatem pierwotnie mamy „Marsz Dąbrowskiego” i jest to najzupełniej pewne. Czy zatem powszechnie dziś znany, a wspomniany przez Mickiewicza mazurek jest identyczny z marszem?

Tę kwestję również dr. Żetowski rozstrzygnął dostatecznie ocywistym dowodem. Prowadząc odpowiednio poszukiwania, natrafił na numer „Gazety Korespondenta Warszawskiego” z dnia 30 grudnia 1809 r., w którym czytamy:

„Na balu w dniu 26 grudnia w Warszawie, wydanym przez gen. Dąbrowskiego z powodu urodzin Naj. Pana Fryderyka, rozpoczętym przez Dąbrowskiego z wojevodziną Gutakowską tańcem polskim, muzyka grała różne tańce, w ciągu których mazurek ze znajomego marsza Dąbrowskiego”.

Widzimy więc, że kompozycję muzyczną Ogińskiego w formie marsza przerobionego później na mazurek, melodia jednak pozostała ta sama. Mickiewicz mówiąc w Panu Tadeuszu w księdze I o mazurku, a w XII o marszu, daje tylko wyraz dwoistości formy muzycznej, co powstało oczywiście z tego, że obok popularniejszego tanecznego mazurka, często grywanego nasz obecny hymn narodowy, jako marsz.

**PAMIĘTAJ o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO**

— wpłać składkę do P. K. O. na konto czekowe 180.785 lub w Skarbowicy (Orzeszkowa 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w. codziennie prócz niedziel i świąt.

## OLBRZYMA AFERA.

Władze wykryły ostatnio olbrzymią aferę w zarządzie lasów państwowych, która naraziła państwo na straty w wysokości przeszło 1 1/2 milj. złotych. Jest ona obecnie przedmiotem szczegółowego śledztwa, prowadzonego zarówno w Warszawie, jak i na Woli. Dyrekcja lasów państwowych sprzedała niejakiemu Girdwynowi, obywatelowi z kresów i niejakiemu Trubaczkowi z Warszawy, większą partję drewna za 1.600 tys. zł. na specjalnie ulgowych warunkach, albowiem nabywcy zapłacili gotówką jedynie drobną sumę 60 tys. zł., a na resztę dali kaucję hipoteczną na 2 nieruchomości, mianowicie na plac budowlany w Warszawie, na Powązkach. Nabywcy drzewa odebrali i natychmiast je sprzedali zawodowemu handlarzowi Bingelmanowi, tym razem jednak za niską cenę. Afera wybuchła dopiero w tym momencie, gdy NIK. zainteresowała się tą sprawą, badając nieco bliżej, jaką wartość posiada gwarancyjna hipoteka, którą zarząd lasów państwowych zgodził się przyjąć jako pokrycie 69 proc. sprzedanego drzewa. I tu

pokazało się, że niedawno została ona nabyta za 155 tys. zł. i niewiele więcej była warta, przyczem Girdwyn i Trubacek zapłacili tylko 15 tys. zł., a za 140 tys. zł. przejęli dług hipoteczny. Dla niezwracania jednak uwagi w Warszawie, akt kupna przeprowadzono w Wilnie. Rozporządzając nieruchomością tak tanio nabytą, zwrócili się o nią do zawodowego pośrednika Jankla Janowskiego, który całą sprawę odpowiednio prowadził, za co otrzymał po zakończeniu „transzakcji” 62 tys. zł. Postarał się on o to, że taksator zawodowy Zawadzki fałszywie przeszacował nieruchomości za 160 tys. zł. na... 3 milj. zł. Następnie działał jeszcze jako pośrednik niejacy Czekuła i Kozłowski. Wszystkich tych jednak Janowski grubo oszukał, placąc im tylko drobne sumy, lwia część zaś zysków zagarniając dla siebie. Ostatecznie skarb państwa poniósł przeszło 1 1/2 milj. zł. stratę. Afera jest tak olbrzymia, że śledztwo potrwa jeszcze 2 miesiące. Wykaże ono jeszcze sporo dalszych sensacyjnych szczegółów.

## Aresztowanie niebezpiecznej złodziejki na rynku Nowogródzkim.

W dniu wczorajszym, jako w dniu rynkowym, wywiadowcy wydziału śledczego przeprowadzili nagłą obławę na rynkach wileńskich. Podczas patrolowania na rynku Nowogródzkim wywiadowcy wydziału śledczego zauważyli oddawna poszukiwaną złodziejkę zawodową Łukaszewiczównę, która

ra dokonała w mieście szeregu kradzieży i sprytnie ukrywała się przed pościgiem policji.

Na widok wywiadowców Łukaszewiczówna usiłowała zbiec, lecz zamiaru swego nie zdołała dokonać. Aresztowaną osadzono w areszcie centralnym. Ciąży na niej cały szereg spraw sądowych.

## Aresztowanie debiutantki w zawodzie złodziejskim.

W dniu wczorajszym wywiadowcy wydziału śledczego zatrzymali przy ulicy W. Pohulanka niejaką Helenę B., poszlakowaną o dokonanie znacznej kradzieży pieniędzy.

Należy zaznaczyć, iż zatrzymana nigdy nie była notowana za kradzieże i jest „debiutantką” w tym fachu.

Zatrzymaną odstawiono do wydziału śledczego.

## 8 miesięcy więzienia za sutenerstwo.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanął właściciel wypożyczalni rowerów, 30 letni Josef Szofer, zam. przy ul. Miłosiernej, oskarżony o sutenerstwo.

Sąd wyniósł wyrok, którego mocą Szofer został skazany na 8 miesięcy za czerpanie zysków z nierządu. Karę tą na mocy amnestji zmniejszono mu do 4 miesięcy.

## Proces o szpiegostwo.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych sprawa niejakiej Żukowskiej i b. urzędnika Magistratu wileńskiego Józefa Anca, b. działacza sanacyjnego, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

W pierwszej instancji skazani zostali: Żukowska na 6 lat więzienia, zaś Anca na 4.

Sąd, po przeprowadzeniu przewodu sądowego, wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Żukowskiej zatwierdził, zaś Anca uniewinnił.

## Sprawy białoruskie na wokandy Sądu Okręgowego.

Dnia 1 lutego r. b. w Wileńskim Sądzie Okręgowym odbędzie się sprawa członków Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej: prezesa zarządu Feliksa Steckiewicza, wice-prezesa Michała Pietkiewicza, oraz sekretarza i skarbnika Szymy, którzy postawieni zostali w stan oskarżenia za zorganizowanie przy Towarzystwie Szkoły Białoruskiej sekcji komunistycznej.

Sąd, będąc uczniem gimnazjum białoruskiego w Wilnie, rozpowszechniał bibulę komunistyczną, Sakowicz zaś został ujęty na gorącym uczynku demolowania lokalu Związku Studentów Białorusinów, gdzie rozrucił ulotki komunistyczne.

W mieszkaniach Sakowicza i Skorki ujawniono różne okólniki K. P. Z. B., oraz protokół posiedzenia członków Komitetu.

## Jak wygląda turecka gazeta?

Turcja od kilku lat stała się krajem gwałtownej europeizacji. Wielkim zwrotem w życiu Turcji było usunięcie dotychczasowego pisma arabskiego a wprowadzenie pisma łacińskiego. Z nakazu Kemala Pałszy wszystkie gazety tureckie musiały pisać alfabetem łacińskim.

Obecnie wprowadzono do prasy formaty amerykańskie i układ niczem nie różniący się od pierwszorzędnych dzienników europejskich.

Główną siedzibą prasy tureckiej jest jeszcze Istanbul (dawniej-szy Konstantynopol), gdzie wychodzą wielkie pisma jak: Vakit (Czas), Millyet (Naród), Arsam (Wieczór) i inne.

Obecnie wprowadzono do prasy formaty amerykańskie i układ niczem nie różniący się od pierwszorzędnych dzienników europejskich.

Jak wygląda więc gazeta turecka? Dzienniki kosztują przeważnie 5 kurus (za numer) czyli według naszej waluty 20 groszy i obejmują 8—12 stron amerykańskiego formatu. Tytuł pisma jest kolorowy: czerwony lub zielony.

Strona tytułowa zawiera artykuły o wydarzeniach politycznych, usiane wieloma ilustracjami. Na dalszych stronach znajdują się: wiadomości zagraniczne i tzw. „son dakika” (ostatnia minuta) czyli krótkie notatki telefoniczne, dział gospodarczy („ekonomi”), dział handlowy, giełda (borsa),

odcinek powieściowy, komunikaty urzędowe, specjalna stronica poświęcona sportowi (spor), poza tem program radiowy (radio) większych stacji europejskich, kronika policyjna, rozkład jazdy statków (vapulari), ogłoszenia banków (banka), lekarzy, profesorów języków i rozmaitych firm.

Cały wygląd gazety nie wskazuje, że pochodzi ona z kraju o starożytnej tradycji, z kraju dawnych haremów, meczetów, minaretów z nawołującymi muezinami.

Wszystko to należy już do przeszłości. Turcja jest krajem nowoczesnym.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincenciego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takowych do biura św. Wincenciego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie.

ZARZĄD.

**KRONIKA POLICYJNA.**

— Kradzież przy ul. Mostowej. Dwie walizki, gard obę meśką i damska i bielizna oraz aparat fotograficzny skradzione p. Tatowil Julji (Mostowa 7) podczas nieobecności w mieszkaniu domowników. Niewykryci narazie złodzieje posługiwali się dobranym kluczem, lub też wytrychem.

# Z KRAJU.

Stow. Młodzieży Polskiej w Szyłanach.

Kościół w Szyłanach, parafii położonej pod Wilnem, był doniedawna jedynym oparciem moralnym i duchowym dla okolicznych mieszkańców. Jednakże źle jest, gdy społeczeństwo, szczególnie młodzież nie ma oparcia w swym życiu codziennym — zrzeczenia, gdzieby mogła wzmacniać wolę, hartować ducha i kształcić umysł.

Potrzebę tego rozumieli dobrze miejscowy proboszcz ks. Józef Rowiński i p. Janina Ławińska — pracowniczka społeczna na terenie miejscowym, którzy — przy poparciu paru osób, ludzi dobrej woli — zorganizowali Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej.

Organizacja SMP ma dziś dostatecznie ustaloną dobrą opinię, jako jedyna szkoła życia, gdzie młodzież osiąga religijne i państwowe wychowanie, uczy się wielu pożytecznych rzeczy, które przekształca tę młodzież na po-

żytecznych członków społeczeństwa i wiernych, rozumnych, szlachetnych synów Kościoła i Ojczyzny.

Trudne ma młodzież stowarzyszona tutaj warunki w swej pracy organizacyjnej. Wynika to stąd, że nie wielu jest ludzi dobrej woli, którzy ofiarnie niosą swe serce, rozum i doświadczenie dla pracy nad wychowaniem i kształceniem młodzieży. Jeszcze mniej jest takich, którzy sami posiadają doświadczenie w pracy nad wychowaniem i kształceniem młodzieży. Brak jest lokalu na „Ognisko”. Jednakże serdeczne ustosunkowanie się miejscowego ks. proboszcza do celów i zadań młodzieży stowarzyszonej — działo to, że znalazł się kąt na lokal — na „Ognisko” dla SMP w zabudowaniach kościelnych, aczkolwiek szczupłych. Jest to już znaczny krok naprzód.

Dom parafialny w Krzywiczach.

Onegdaj w Krzywiczach odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wzniesionego domu parafialnego.

Dom ten zbudowany został dzięki staraniom ks. proboszcza

Zmniejszyła się ilość pożarów w roku ubiegłym.

Sporządzona prowizoryczna statystyka pożarów za rok 1932 na terenie województwa wileńskiego wykazuje mniejszą ilość wypadków, niż w roku 1931. Na terenie poszczególnych powiatów Wileńskiego zanotowano ogółem 797 pożarów, z czego 528 pożarów na skutek nieostrożnego

J. Kropiwnickiego, zarządu Parafjalnego Akcji Katolickiej oraz wszystkich organizacji katolickich na terenie parafii krzywickiej.

obchodzenia się z ogniem, 96 pożarów z podpalenia, 139 skutkiem uderzenia piorunów. Dzięki zorganizowanym strażom ogniom i intensywnej propagandzie pożarnictwa, klasa pożarów w Wileńszczyźnie stale się zmniejsza.

Straszny samosąd nad złodziejem.

W dniu wczorajszym w sąsiedztwie Piekarskiej, gm. ostrowskiej mieszkańcy tego sąsiedztwa ujeli na gorącym uczynku kradzieży krowy, 23-letniego, Stefa-

na Lubina. Włocianie złodzieja tak ciężko obili kijami, iż nieprzytomnego Lubina zabrano do szpitala.

Wykrycie nowoczesnej tajnej gorzelni.

Dnia 8 b. m. we wsi Grzesianówce, gm. tureckiej w zabudowaniach Józefa Czarniawskiego ujawniono nowoczesną gorzelnię samogonki. Czarniawski zbudował w piwnicy i dostęp do niej miał wyłącznie przez budynek mieszkalny. Sprytny Czarniawski, który, jak się okazało, jest zawodowym gorzelniarzem i przed wojną miał fabrykę likierów i wódek w Rosji, gorzelnię swą postawił na odpowiednim poziomie technicznym. Samogonka Czarniawskiego cieszyła się wielkim wzięciem wśród włocian gm. tureckiej. Powszechnie nazywano samogon „Czarniawką”.

Dzięki umiejętności fabryko-

Pobity przez zadróż.

We wsi Bojary, gm. rzeszańskiej, podczas zabawy, zakrapianej silnie wódką, powstała bójka o kobietę. Podczas tej bójki został dotkliwie pobity kłonicami niejaki Szafranowicz Józef, mieszkaniec wsi Popiszki, którego w stanie ciężkim przewieziono do

wania samogonki, Czarniawski w ciągu ostatnich miesięcy zdołał wyprodukować około 3000 litrów wódki, zyskując około 1500 zł. czystego dochodu.

Tajna fabryczka i nadejść istniała, gdyby nie przypadek, który spowodował ujawnienie gorzelni. Mianowicie, kominki gorzelni wychodziły na brzeg rzeki. Pewnego dnia jeden z posterunkowych, Jacek Iodźcia, zauważył specyficzny smród i dym. Zaciekawiony tem zjawiskiem postanowił zbadać źródło tego zadawkowego dymu. Gorzelnia została w ciągu godziny opieczetowana wraz z zawartością samogonki. Właściciela gorzelni zatrzymano.

szpitala w Wilnie. Jako podejrzani o pobicie zostali zatrzymani bracia Wiktor i Franciszek Wojtkiewiczowie i Piotr Staniewicz z Bojar. Wszystkich trzech osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Zwłoki topielicy.

W dniu wczorajszym nad brzegiem Wilji w pobliżu granicy litewskiej ujawniono zwłoki niezna-

Wilki w pow. Kobyryńskim.

BRZEŚĆ n/Bugiem (Pat). W pow. kobyryńskim pojawiła się większa ilość wilków, które nocą podchodzą stadami i podkopują się do zabudowań w celu zdobycia pożywienia. Miejscowi włocianie urządzają nocne czaty w celu obrony dobytku przed wilkami.

Mecz z Grodnem odwołany.

W najbliższą niedzielę miał się odbyć mecz pięciarski Pogoń — Grodno, ale wczoraj kierownictwo Pogoni otrzymało listkę z Grodna. W piśmie tym Grodno w sposób zawyły usprawiedliwia się, że nie może przyjechać do Wilna. Przypominamy przy okazji, iż to już nie pierwsze zerwanie umo-

nej kobiety. Tożsamości topielicy narazie nie ustalono. Policja prowadzi dochodzenie.

cia pożywienia. Miejscowi włocianie urządzają nocne czaty w celu obrony dobytku przed wilkami.

wy przez Grodno. Wilno poniosło więc jeszcze jedną szkodę, bo minie znów, bez imprez, wolny termin, co przed zawodami międzynarodowymi wpłynie ujemnie na formę naszych pięciarzy, którzy, jeżeli wogóle wyjadą, to będą źle przygotowani.

# Z pogranicza.

Bolszewicy tolerują przemysł żywności z Polski.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie odcinka granicznego Kolasowo od pewnego czasu zauważono znaczny ożywienie się przemysłu artykułami żywnościowymi, jak się okazało grupy włocian trudnią się przemycając artykułów spożywczych z Polski do Rosji.

Artykuły spożywcze zakupowane są przez specjalnych pośredników, którzy następnie artykuły te przemycają do Rosji.

Zatrzymanie na granicy sowieckiej defraudanta gminnego. Na skutek listów gończych kolo Piotrowszczyzny zatrzymano oddawna poszukiwanego oszustę Jana Ludwika Grzesiaka vel Janowicza zbiegłego z aresztu gminnego Grzesiak na podstawie sfalszowanych dokumentów podjął z

kuly żywnościowe sprzedają kooperatywom oraz zaopatrują żywności bufety stacji Niegoroleje.

Strażnicy sowieccy zachowują się wobec przemytników żywności zupełnie biernie jakgdyby otrzymali specjalne polecenie od władz nie przeszkadzania przemytnikom. Jedynie nasze straż graniczne zmuszone były zdwoić czujność na granicy.

Czyja wina?

Z Wilejki donoszą, iż w rejonie Rakawa sowiecki strażnik postawił rybaka Piotra Karnowickiego, który łodzią uderzył się na Uleccką z armii litewskiej.

W czasie świąt Trzech Króli kolo Druskiemk łodzią dostał się na teren polski strażnik litewski, który wyraził chęć służenia w armii polskiej.

Przedwczoraj rano na teren polski zbiegło kolo Łoździe dwóch litewskich żołnierzy. Wczoraj kolo Koltynian przeszedł na stronę polską ułan litewski.

# SPORT.

Łabuć jedzie do Worochty.

Były mistrz Wilna, doskonały nasz biegacz Czesław Łabuć, po powrocie z trzytygodniowego treningu z Zakopanego zostaje teraz przez klub swój K. P. W. Ognisko wysłany na dalszy trening do Worochty.

Łabuć w Worochcie trenować będzie prawdopodobnie aż do mistrzostw narciarskich Wilna.

W Worochcie prowadzić na będzie kurs narciarski 36 p. p. z Warszawy. Pobyt mistrza naszego w Worochcie powinien jeszcze bardziej podnieść jego poziom sportowy.

# GIEŁDA.

WARSZAWA (PRL) 101.1933 r. Gdańsk 173,35—173,78—172,92. Holandia 359,05—359,95—358,15. Londyn 29,94—29,97—30,00 29,81. Nowy York 8,925—8,945—8,905. Nowy York kabel 9,9—8,949—8,909. Paryż 34,85—34,94—34,76. Praga 26,43 26,49—26,37. Szwajcaria 171,94—172,37—171,51. Włochy 45,77—45,99—45,55. Berlin w obr. nieofic. 212,10. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 41,75—41,65. Pożyczka inwestycyjna 103,25—103,50. Seryjna 110. Bank Polski 86,50—86,25. Modrzewów 2,60. Starachowice 7,25. Tendencja słaba. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Bolatowa 55. Dyttonowska 60,50—61. Stabilizacyjna 53,50—54.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” UL. WILKA 42. Tel. 528.

100% FENOMENALNEJ GRY MISTRZOWSKIEJ REŻYSERJI FASCYNUJĄCEJ TREŚCI

wkrótce w filmie odznaczonym 1-szą nagrodą świata „CZEMP” (Wielka Parada Srebr.)

DZWIĘKOWE KINO „REWJA” Sala Miejska Ostrobramska 5.

„Przed Tobą staną zbliżka Daleki kraj, w nim żółci bracia Li i Mściel Tonga tam... w spelunkach San Franciska w najpotężniejszym dźwiękowcu sezonu p. t.: „Zemsta Tonga” z Loretą Young i Edwardem G. Robinsonem. Na scenie: zmiana programu. — Tańce (C. Januszkowski) i Chór Rewellersów (J. Świętochowski).

DZWIĘKOWE KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

PREMIERA! Potężny Film prod. 1933 r. RASPUTIN NIEKORONOWANY CAR ROSJI. Życie szatana Rosji w-g pam. KS. JUSUPWA. WA. zabójcy Rasputina. W rol. gł. mistrz filmowy, aktor, reżyser, scenarzysta, autor i wykonawca, twórca „Czemp” i „Zemsta Tonga” M. K. MICHAŁOWICZ. W rol. gł. m. m. M. K. MICHAŁOWICZ, M. K. MICHAŁOWICZ, M. K. MICHAŁOWICZ. W rol. gł. m. m. M. K. MICHAŁOWICZ, M. K. MICHAŁOWICZ, M. K. MICHAŁOWICZ.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” UL. WILKA 42. Tel. 5-28.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE: Balkon od 30 groszy, parter od 80 gr. Dla młodzieży dozwolony „ZUNGU” Dziś ostatni dzień

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28.

CENY NAJNIŻSZE W WILNIE. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Dziś Dawno oczekiwany największy przebieg dźwiękowy o niewidzialnym dotychczas przebiegu i niedosięgniętej technice dźwiękowej roku 1915-go. Udział biera utwórca LILIANA HARVEY, najpiękniejszy Henry Garat, kuszący piękni LIL D. GOVER i najlepszy komik Armand Bernard.

Ratujcie zdrowie! Najsilniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że dąco chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żądajek jest główną przyczyną powstania najgroźniejszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy szkodliwy miazma.

Stynne od 50 lat ZIOŁA Z GÓR HARCU Dr. Lauera w całym świecie są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. Zioła z Gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich, najwyższym odznaczeniem i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Cena pół pudełka zł. 1.50, podw. pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych 1197/4 w (49) m.

LEKARZE. Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKORNE, MOCZOPI. Tel. 13-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-9.

Kupno Sprzedaż. Magle do sprzedania używane okazyjnie tanie. Wiadomość ul. Szepena Nr. 2 m. 9. 1800. Sprzedaje się folwark w wiosk blisko Wilna. Do wiedzcie się Wileńska 8 m. 2.

Przekupny sędzia. Pewien irlandzki oskarżony o morderstwo przekupił jednego z członków sądu przysięgłych: miał on wpłynąć na ławę przysięgłych, aby uznano go winnym tylko drobnej kary, którą nie grozi kara śmierci. Nerada przysięgłych trwała bardzo długo, lecz w końcu zgodzono się na zabójstwo. Po wyroku oskarżony zbiżył się do sądu i powiedział mi szeptem: — Bardzo panu dziękuję za trud; pewnie miał pan duże trudności. — A tak — odpowiedział sędzia — było istotnie bardzo trudno, będzie odpowiadał za ten rokocel torsi chudego

ZGUBY. Zgubiono broszkę z napisem „Credo, Ama, Spera” idąc ul. Kalwaryjską od Nr. 27 i Mostową do Nr. 5. Znaleźć uproszę się o zwrot za wyprzedzeniem na Mostową Nr. 5 m. 4 pierwszoklasz grubego lica żółtą się na nierówność ciał. Sekundant Ygreka posaje dobrą radę. Na torsie lica przedciągnię się kredą dwie linie odstępek między którymi będzie odpowiadał za rokocel torsi chudego

ROZNE. Syn urzędnika zredukowanego, znajduje się w okropnym położeniu materialnym. Nie ma możności opłacenia nauki w gimnazjum, które w tym roku kończy. Zwraca się z gorącą prośbą o pomoc lub o uzależnienie mu korepetycji.

DRUKARNIA I INTROLISATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, UL. Mostowa 16 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

BERNARD DOUMENS. Zemsta skarabeusza.

W całym hrabstwie nie było człowieka więcej zadowolonego ze swego losu, jak sir Tomasz Eyrson, konserwator starożytności egipskich w British Gallery. Zmieniło się to jednak z chwilą, gdy przydzielono mu za pomocnika tego wstrętnego garbusa, M. Le wisa.

Ten ostatni miał za sobą piękną przeszłość: przez szereg miesięcy przeprowadzał w swoim czasie badania archeologiczne w Dolinie Królów w Egipcie. A kiedy wrócił stamtąd, przywiózł z sobą do Anglii dwa nieociekane nabytki: jednym z nich był ów olbrzymi Joe, przywiązany całą duszą do swego nowego pana, a drugim osobliwy skarabeusz z granitu, pochodzący z epoki IV dynastji.

Ten ci to skarabeusz ugruntował sławę sir Eversona. Uczony archeolog z pomocą potrojnych lup, zdolał odcyfrować tajemniczy napis kabalistyczny, ukryty między blyszczącymi skrzydłami skarabeusza. I według oświeczonego archeologa, ktokolwiek posiadał ów święty amulet, mógł w chwili niebezpieczeństwa liczyć zawsze na skuteczną pomoc i ratunek ze strony skarabeusza.

Odkrycie to komentowano długo i szeroko w Londynie. Sir Eyrson uzyskał nawet za swe prace archeologiczne tytuł baroneta. Oczywiście dowiedział się o całej tej historii również i M. Le-

beusz z granitu, którego lekarz nie mógł w żaden sposób wydobyc tak że musiał wreszcie rozciąć krtań nieszczęśliwego. Sprawa nabrała skandalicznego rozgłosu. Na ławie oskarżonych zasiadł oczywiście sir Eyrson, który jeden jedyny mógł żyć nienawistą do zmarłego.

Na salę rozpraw, zatłoczoną publicznością, wszedł sędzia w swej czerwonej todze, w peruce, trzymając w ręku tradycyjny bukiet kwiatów, których zapach miał nieco orzeźwiać duszną atmosferę sali.

— To był skarabeusz! Widziałam na własne oczy, jak wylatywał przez okno! Momentalnie wszyscy wypadli na ulicę. Jednym z pierwszych był Joe Larrymore, który pognał jak straża prosto do muzeum. A po paru minutach wrócił stamtąd zziębnięty, niosąc w ręku z triumfem... granitowego skarabeusza. Złożył go na stole sędziowskim, oświadczając, że znalazł go na zwykłym miejscu, w gablotce nr. 7 od szeregu dni pustej...